Ner **162.** **ROK 1836.** **PONIEDZIAŁEK 18 LIPCA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro. Wincentego z Paul.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wodzisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
16 7	27" 4''' 235	† 13°, 4	4,''' 58	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
12	3, 610	† 23, 5	4, 99	Pł. Wschodni słaby	Pochmurno	
3	3, 324	† 25, 0	4, 24	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
9	3, 456	† 17, 6	4, 93	Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
17 7	4, 047	† 13, 9	4, 23	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
12	4, 372	† 13, 3	4, 62	Pn. Zachodni słaby	,,	Deszcz
3	5, 220	† 15, 9	4, 15	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
9	4. 798	† 12, 8	4. 36	,, ,,	Pogoda	

Cześć Urzedowa.

Na Kazimierzu przy Krakowie w domu pod L. 103¾, dnia 19 Lipca b. r. o godzinie 10 rannéj w drodze exekucyi sądowéj odbędzie się publiczna licytacya, mebli pokojowych jako to: komod, krzeseł, kanap, szaf, zwierciadeł, luster sufitowych, zegarów, srebra, porcellany, i innych, zaraz za gotową zapłatę, w monecie srebrnéj kurant.

Kraków dnia 15 Lipca 1836. r.

Skorczyński kom. sąd.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: pierścionki złote z brylantami, rubinkami, zegarek złoty damski, korale, granatki, łyżki, łyżeczki, noże, grabki, lichtarze i kochetka srebrne, będą dnia 26 lipca r. b. o godzinie 10 z rana w sukiennicach miasta Krakowa, za gotową zapłatę w monecie kurant przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 13 lipca 1826 r.

Wojciech *Dziarkowski*, kom. sąd.

(2r.)

REFERENDARZ STANU

Iszy Kommissarz Dyrekcyi Generalnéj Poczt Królestwa Polskiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż z dniem 19 czerwca (1 lipca) r. b. w miejsca dotychczasowego Poczt-Amtu Głównego Miejskiego, rozpoczyna czynność swą, ustanowiony z Najwyższéj woli Jego Cesarsko Królewskiéj Mości: Główny i pograniczny Urząd pocztowy Krrólestwa Polskiego w Wolném Mieście Krakowie.

Urząd ten umieszczony jest w gmachu rządowym, w tymże samym lokalu, który poprzednio zajmował Główny Poczt-Amt Wolnego Miasta Krakowa.

Bieg poczt między Warszawą a Krakowem, następnie od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. jest urządzony.

I. *Z Krakowa do Warszawy* odchodzić będą:

a) Poczta wozowa (dyliżans) w niedzielę o godzinie 1széj w południe.

b) Poczty konne we wtorek i w piątek o godzinie 4téj po południu.

II. *Z Warszawy do Krakowa* przychodzić będą:

a) Poczta wozowa (dyliżans) we wtorek

między 11tą a 12tą w południe.

b) Poczty konne we środę i w sobotę między 1szą i 2gą po północy.

Paki i pieniądze we dwie godziny przed odejściem poczty wozowej, listy zaś na godzinę przed odejściem tak poczty wozowej jako i poczt konnych, przyjmowane będą. Również wydawanie listów, pak i pieniędzy z poczty wozowej we dwie godziny, zaś z poczt konnych jako w nocy przybywających, nazajutrz to jest: we czwartek i w niedzielę o 9tej z rana następować będzie.

Nadmienia się, iż pierwsza poczta konna z Krakowa do Warszawy odchodzi w piątek dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. o godzinie 1tej po południu.

W Krakowie dnia 16 (26) czerwca 1836.

(2r.) *Nowicki.*

— *Kraków.* —

Na wczorajszem przedstawieniu pana Rappo licznie zgromadzona publiczność z największem przyjmowała zadowoleniem jego sztuki wykonywane z godną podziwienia zręcznością i zgrabnością. Do nadzwyczajnej siły łączy pan Rappo największą łatwość i delikatność w wykonywaniu czynów atlety i Herkulesa. Okoliczność ta i śmiałość wraz z pewnością w przedstawianiu sztuk odróżniają go od wszystkich jego poprzedników i słusznie jednały mu pierwszeństwo przed niemi. Niestające oklaski i przywołanie sztukmistrza po skończonem przedstawieniu, świadczyły ostatecznie, że publiczność umie oceniać jego sztuki; my zaś z naszej strony, chociażbyśmy je rozbierali nie moglibyśmy nic dodać do jego już nabytej sławy w pierwszych stolicach Europy. To wyznanie będzie najlepszym dowodem naszego podziwienia dla pana Rappo, którego 9 letni syn idąc już teraz w ślady ojca, przedłużać będzie przyjemne chwile jedynemi w swoim rodzaju widowiskami.

— *Z Londynu* 28 *Czerwca.* —

Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej, gdy wnoszony był bil reformy władz municypalnych w Irlandyi z poprawkami przez izbę niższą projektowanemi, lord Melbourne rozbierając obszernie ten przedmiot, mowę swoję zakończył jak następuje: — »Mówią nam często, że większość niższej szlachty (*gentry*), większość duchowieństwa, a mianowicie obudwóch uniwersytetów, jest za wami, czyli przeciwko nam. Nie będę się nad tem zastanawiał, ani dochodził prawdy podobnego twierdzenia, proszę was tylko panowie, iżbyście w razie rzeczywistego posiadania tej pomocy, zbytecznie nie spuszczali się na nią. Jestem z wszelkiem poważaniem dla szlachty i dla duchowieństwa; nie jestem ani źle ani dobrze za uniwersytetami uprzedzony; bądźcie jednakże pewni milordowie, że te korporacye nie są wszechwładnemi.«

— *Dnia 1 Lipca.* —

Wszeszłym miesiącu wypłynęło z Tamizy przeszło 30 dużych okrętów, z wynoszącemi się do Ameryki północnej. Wczoraj udało się 130 osób do Australyów.

Według listów z Kantonu, dnia 24 lutego w Chinach wybuchły znaczne zaburzenia.

G. C. W.

— *Z Paryża* 19 *Czerwca.* —

Jenerał Allard, który przed kilkoma dniami opuścił Paryż, udaje się przez Rio-Janeiro, Przylądek, (Cap) wyspę Bourbon, Kalkutę i Delhi do Lahore, gdzie jeżeli nie ulegnie jakiemu nieszczęściu, powinien stanąć w listopadzie. Korweta na której popłynie, (albo raczej już popłynął), wysadzi po drodze oddział wojska na wyspę Bourbon. Jenerał Allard pozostawił w swem rodzinnem mieście Saint-Tropez w departamencie, des Var, żonę (Indyankę) z pięciorgiem swych dzieci, które tam wychowanie francuzkie otrzymają, w Paryżu zaś zostawił młodego 14-letniego Indyanina, przybranego syna władzcy kraju Lahore. O tym młodzieńcu daje *Journ. des Deb.* następującą wiadomość: »Seed-Poor syn udzielnego xięcia Indyjskiego kraju Multan, miał dopiero lat 4 kiedy Runjent-Sing, władca kraju Lahore, przedsięwziął zawojowanie tej prowincyi. Ojciec i matka tego dziecięcia, utracili życie podczas rabunku miasta; Runjszyt Sing, widząc pośród zamieszania chłopczyka, kazał go ochronić, a potem został on

odwieziony do Lahore, gdzie zatrzymany przy dworze, otrzymał stósowne wychowanie, to jest nauczono go strzelać, jeździć konno, fechtować, wodzić słonia i t. p. Jenerał Allard dostrzegłszy razu jednego tego dzieciaka w pałacu królewskim, zapytał władcę, dlaczego nie każe mu dać lepszego wychowania? »Jak na żołnierza, rzekł władca, nie potrzebuje nic więcej umieć; nacóżby mu się z resztą przydało wasze wychowanie Europejskie?» Nato, odpowiedział Allard: ażeby był z niego kiedyś człowiek, któryby z czasem mógł być dla nas użytecznym.« »Dobrze więc, odrzekł monarcha, miejże staranie o jego wychowaniu.« Jenerał Allard wziął natenczas do siebie chłopca, który w krótkim czasie bardzo znaczne postępy w naukach uczynił. Towarzyszył on nieraz jenerałowi w wyprawach wojennych, w których odznaczał się męztwem, pojętnością i rozwagą. Udając się do Francyi, zapytał jenerał króla, co ma począć z chłopcem? Ten mu odpowiedział w krótkości: Weź go z sobą.« Tym sposobem dostał sie młody Seed-Poor do Paryża, gdzie w kilka miesięcy nauczył się dobrze mówić po francuzku. Przedstawia się on bardzo korzystnie; ma piękną postawę, czarne oko, wzrok żywy, nos mocno nagięty, podbródek sterczący, słowem, posiada wszystkie znamiona indyjskiego rodu. Ubiera się z gustem i kosztownie. Tu we Francyi, zostawił go jenerał pod nazwiskiem Achillesa Allard, a dalsze jego wykształcenie powierzył panu Blanqui starszemu dyrektorowi szkoły handlowej. Sam jenerał Allard wraca do Lahore, z tytułem sprawującego interesa francuzkie: głównem poleceniem które mu dano, jest zawarcie stosunków handlowych z tym odległym krajem, wywiedzenie się dokładne o sposobie wyrabiania szalów kaszemirowych, i wyjednanie aby dozwolono wyprowadzać z prowincyi Purjab, jej prześliczną wełnę do Francyi. Wiezie on z sobą piękny zapas broni wszelkiego rodzaju, modele kompletnego parku artyleryi, nadzwyczaj piękne i dokładnie wyrobione, a nareszcie kosztowny zbiór medalów złotych i srebrnych, jako wzajemny podarónek za śliczny zbiór monet podarowany biblotece królewskiéj, a za który ofiarowano poprzednio jenerowi Allard, 250,000 fr. Professorom ogrodu botanicznego, przyrzekł jenerał Allard, że przyśle im rodzime kozy tybetańskie i inne zwierzęta oraz rośliny i nasiona tamtych krajów. Instytut upraszał go z swojéj strony, ażeby kazał zbadać zródła rzéki Indus, a towarzystwo azyatyckie podało duży zapas pytań pod względem umiejętności i jeograficznym, wraz z pismem do władcy kraju Lahore, aby pozwolił zapisać swe imie w rzędzie zagranicznych członków towarzystwa. Król Ludwik Filip posłał na ręce jenerała Allard dla władcy Lahore, bardzo piękną tabakierę, z wizerunkiem swoim bogato brylantami wysadzoną, i bardzo piękny pugilares.

Messager zaprzecza wiadomości, jakoby marszałek Moncey prosił o uwolnienie od obowiązków gubernatora domu inwalidów.

Nie przestają tu mówić, że teraz lubo bezpośrednio, Francyja będzie wspóldziałającą w sprawie hiszpańskiéj; korpus jenerała Bernelle, będzie wzmocniony na 11,000 ludzi.

Królowa rejentka wydała rozporządzenie względem długu krajowego, które znalazło na giełdzie i w ogólności bardzo dobre przyjęcie G. C. W.

— *Dnia* 26 *Czerwca.* —

Dziennik *Mode* w doniesieniach swoich o królewskiéj rodzinie z Cieplic, nie wzmiankuje już teraz jak tylko o zdrowiu xięcia Bordeaux i dodaje, że Gräz w Karyntii, będzie przyszłym mieszkaniem Karola X. Artykuł swój kończy jak następuje: *» Sera-ce lû la derniere station du vieux voyageur? Qui osera l'esperer? Le chateau n'est afferme que cinq mille francs par an! — M. Thiers sera plus cherement logè que les petits fils de Louis XIV.*

— *Dnia* 28 *Czerwca.* —

Dnia 18 miał Don Karlos być mocno chory w Willafranca, tak że z łóżka nie wsta-

wał. Jenerał Villareal następca w naczelném dowództwie po jenerale Eguia, żądał, jeżeli można dać wiarę pogłosce, uwolnienia ze służby, z powodu słabości zdrowia. W jego miejsce przeznaczono jenerała Joacgima Elio. G. C. W.

— *Dnia* 30 *Czerwca.* —

Pan Dupin wyjechał do Anglii w celu naukowym; jestto szósta podróż którą odbywa do tego kraju.

Policya zakazała sprzedaż portretów Alibeau; liczne jednakże dają się widzieć rysunki jego wizerunku w kredzie i piórem.

Po bitwie z d. 24 b. m. cofnęli się karliści z 350 rannymi do Olana, gdzie zaraz nazajutrz przyszły im 3 bataliony w pomoc. Krystyniści pozostali w Larrascana i okolicy. Kordowa udał się d. 25 z dwoma dywizyami do Logrono. Dnia 27 przypuścili karliści słaby atak na prawe skrzydło Anglików pod San Sebastian, ale ze stratą 30 ludzi zostali odparci. G. C. W.

— *Ze Smirny* 2 *Czerwca.* —

Według listów z Alexandryi daty 14. maja, udało się konsulowi francuzkiemu panu Mimaut, częścią przez stósowne przedstawienia, częścią przez groźby, wymóc na wicekrólu egipskim takie same przyzwolenia dla Franków (co do handlu w Syryi i Egipcie), jakie służą teraz Anglikom. Przyczyniła się do dobrego skutku podobno i ta okoliczność, że Mehmed-Ali miał pewne wiadomości o uzbrojeniach Francyi na morzu, co jest dowodem, że ten władca umie być uległym, kiedy tego potrzeba wymaga.

— *Dnia* 27 *Czerwca.* —

Domyślają się tu, że wyprawa kapudana paszy, przeciwko Syryi jest wymierzona, i że Reszyd pasza, który dotąd niby-to z Kurdami wojował, będzie wspierał wojsko lądowe. Żeby ta wyprawa do Trypolis przeznaczoną być miała, nie zdaje się wcale, bo tam wszystko było w pomyślnem położeniu względem Porty. G. C. W.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16. *do dnia* 17 *Lipca.*

Walewska Jozefa, Siemońska Henryka, Kasowski Zenon, Laniewski Karol, Bonkiewicz Anastazy, Kochanowski Hieronim, Kochanowski Konstanty, Chrzanowski Jan, Piątkowska Emilia, z Polski; Laskiewicz Teodor, Dembowski Antoni, Schmied Antoni, Orlecka Eleonora, Kmieciński Jan, Ludorowicz Marya, Sobolewski kajetan, z Galicyi; Blumm Teresa, Kopestyński Teodor, Friedenlhat Majer, Tarber Jzaak, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Pawlikowski Jan, do Polski; Adamowska Jozefata, Sierawski Napoleon, Kern Szymon, Schlenger, do Galicyi.

Doniesienia.

Ciągnienie I. Klassy

48 LOTERYI KLASSYCZNÉJ

WARSZAWSKIEJ

któréj plan, od poprzedniéj loteryi znacznie jest korzystniejszy, gdyż o 2000 losów wygrywających powiększony; rozpocznie się dnia 5 i 6 sierpnia r. b.

Losów całych po złp. 21, pół losów po złp. 10 gr. 15 i trzecich części po złp. 7, dostać można w kantorze J. LOUIS. (4r.)

Pewna osoba posiadająca język francuzki niemiecki i wszystkie nauki klassyczne, życzy sobie wyjechać za guwernera, ktoby jéj potrzebował, raczy się zgłosić do Redakcyi Gazety Krakowskiéj. (2r.)

Na Kleparzu za klasztorem WW. PP. Wizytek, przy ulicy Biskupiéj Ner 43, znajduje się znaczna ilość kwiatów lewkonii pełnéj angielskiéj różne kolorowéj, któréj wazony poiedyncze po groszy dziesięć każdego czasu są do zprzedania. (1r.)

Jutro trzecie przedstawienie sztuk atletyczno-herkulecznych przez p. Rappo.